

# 5. Decyzja o warunkach niepewności



Opowiadając się przeciwko doktrynie Trójcy Świętej i przeciwko pogładowi przyznającemu Duchowi Świętemu osobowość nie chcę powiedzieć, że cała ta sprawa z biblijnego punktu widzenia jest jednoznaczna.

Nie jest tak, że tylko jedna ze stron ma rzetelne argumenty biblijne, podczas gdy druga opiera się tylko na tradycji, wątkach pogańskich i niebiblijnych autorytetach. Doktryna Trójcy Świętej rzeczywiście ma niewielkie podstawy biblijne i całkiem słuszne jest szukanie jej korzeni we wspomnianych wyżej źródłach pozabiblijnych.

Inaczej jest jednak z poglądem uznającym osobowość Ducha Świętego. Tu zwolennicy tego poglądu przytaczają obok wydumanych, także i mocne biblijne argumenty. Do najsilniejszych zaliczyłbym fragment o mającym nastąpić zesłaniu Pocieszyciela-Parakleta oraz wszystkie tzw. teksty „osobowościowe” (np. o zasmucaniu Ducha Świętego).

Idea Ducha Świętego jako odrębnej osoby wydaje się jej zwolennikom tak oczywista dlatego, że przypuszczalnie przeszli kiedyś etap indoktrynacji charakteryzujący się przedstawianiem tylko argumentów korzystnych dla tej idei przy jednoczesnym skwapliwym pomijaniu argumentów strony przeciwnej. Nie na tym jednak polega sztuka rzetelnej analizy naukowej. Wymaga ona bowiem zgodnie z zasadą „audiatur et altera pars”, przedstawienia najsilniejszych argumentów obu stron sporu. Nie chcę kwestionować biblijnego charakteru niektórych argumentów zwolenników osobowości Ducha Świętego. Jeśli wypowiadam się przeciwko temu pogładowi, to dlatego, że argumenty jego przeciwników wydają mi się mocniejsze.

Wszystkie argumenty zwolenników osobowości Ducha Świętego dadzą się wytłumaczyć (czy raczej: „odtłumaczyć”) na gruncie poglądu przeciwnego. Duch Święty nie jest ślepo działającą mocą Bożą, jakąś energią nad którą Bóg Ojciec i Jezus Chrystus stracili kontrolę po jej zesłaniu na ziemię – a tak często rozumie się poglądu antytrynitarian. Duch Święty jest mocą świadomie zsyłaną i kierowaną, a w niektórych tekstach Duch Święty jest po prostu umysłem działającego Boga Ojca lub Syna Bożego (np. 1 Kor 2,11). Nic dziwnego, że można Go zasmucić. Bóg działa mocą Swego umysłu, dlatego Pismo Święte używa takich określeń jak „chce”, „smuci się”, „przyczynia się”, „ma zamiary” itd. Wszystkie te zwroty wskazują na osobowość Boga Ojca i na osobowość Jezusa Chrystusa, od których Duch Święty pochodzi, a nie na rzekomo odrębną istniejącą trzecią osobę Trójcy.

Moim zdaniem nie wszystkie argumenty antytrynitarian dadzą się podobnie zneutralizować na gruncie doktryny akceptującej osobowość Ducha Świętego.

Czy Duch Święty jest w jakimś sensie ojcem Pana Jezusa? Dlaczego Paweł wymieniając Boga Ojca i Syna często pomija Ducha Świętego? Dlaczego Duch Święty nie ma tronu w niebie? Jak to możliwe, by Duch Święty ze Starego Testamentu nie był osobą, na co wskazują analizy lingwistyczne, a jednocześnie był osobą według (ale tylko niektórych!) tekstów Nowego Testamentu? Jak można mieć „zadatek Ducha”, jeśli Duch jest osobą? Jak Bóg Ojciec i Syn Boży znajdujący się w niebie mieszkają w nas i pośród nas Duchem Świętym, jeśli Duch Święty nie jest Ich mocą, lecz odrębną osobą? A jeśli jest on osobą boską, to jak w obliczu jego olbrzymich zasług w dziele zbawienia możemy mówić, że Jezus jest jedynym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem? Jak można „wylać” osobę, „tchnąć” osobę, „zgasić” osobę, „napełnić” osobą, „namaścić” osobą, „napoić” osobą? Jak można „uczestniczyć” w osobie?

Nie widzę innego sposobu, drogi Czytelniku, jak rozstrzygnąć ten spór przez rzetelne porównanie wszystkich argumentów obu

stron.

Jeśli nie jesteś jeszcze przekonany po przeczytaniu tego opracowania, zrób następujący eksperyment. Wypisz sobie po jednej stronie kartki argumenty jednej ze stron, a po drugiej – argumenty strony przeciwnej. Mając je wszystkie przed oczyma będziesz mógł z pomocą Ducha Świętego, jeśli się zwrócisz do Boga o taką pomoc, rozstrzygnąć spór. Oczywiście, w sytuacji kiedy obie strony odwołują się do tekstów biblijnych. Twój werdykt nie będzie absolutnie pewny. Jestem jednak przekonany, że Bóg nie napisał Swej Księgi tak niejednoznacznie, byś nie mógł podjąć żadnej decyzji.

TRÓJCA ŚWIĘTA – MIT CZY RZECZYWISTOŚĆ ?